

Henryk Barycz

Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI-XVII wieku

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 43/1-2, 536-547

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

HENRYK BARYCZ

MISCELLANEA Z DZIEJÓW PIŚMIENNICTWA
POLSKIEGO XVI—XVII WIEKU

1. Kłopoty Jakuba Wujka z powodu Mikołaja Reja.

Start literacki Jakuba Wujka przypadający na rok 1570 nie zapowiadał zrazu wpływowego i programowego pisarza polskiej kontrreformacji katolickiej. Ogłoszone w tymże roku jego pierwociny pisarskie nie dawały podstawy do upatrywania w nim wybitniejszej indywidualności na polu literackim. Wydawane anonimowo, stanowiły przeważnie prace nieoryginalne, przynosiły reprodukcje myśli i dzieł dawniejszych i współczesnych pisarzy religijnych i moralistycznych (Innocenty III, Tomasz á Kempis, Piotr Kanizjusz). Również opublikowane tegoż roku oryginalne dziełko Wujka treści polemicznej *Iudicium abo rozsądek niektórych katolików o konfesjei sendomirskiej* nawiązujące do aktualnych zagadnień, jakie nurtowały polskie różnowierstwo, nie wychodziło poza naśladownictwo metod polemicznych stosowanych przez Stanisława Hozjusza.

Dopiero podjęte pod koniec roku 1570¹ nowe, na szerokie oddziaływanie społeczne obliczone dzieło: *Postylla katolicka* miało od jednego zamachu wyprowadzić Wujka na czoło polskiego piśmiennictwa kontrreformacyjnego, umieścić go w samym ośrodku walczącego z reformacją frontu bojowego. Można powiedzieć — czego dotąd nie zaznaczono dostatecznie w literaturze naukowej — że z tą chwilą zaczyna się świadoma i celowa kampania kontrreformacji katolickiej na odcinku piśmiennictwa z reformacją górującą dotąd inicjatywą wydawniczą i wspaniałą produkcją książkową. Po St. Hozjuszu Wujek pierwszy uświadomił sobie w pełni znaczenie słowa drukowanego w walce z różnowierstwem i konieczność podjęcia

¹ Jan Poplatek, *Obecny stan badań nad życiem J. Wujka i program dalszej pracy*. Polonia Sacra, III, 1950, z. 1—2, s. 46—47.

celowej, wyłącznej w tym kierunku działalności jako broni daleko skuteczniejszej od innych form walki. Pod tym względem Skarga pozostał daleko w tyle za Wujkiem, dla Skargi bowiem każda akcja: kaznodziejska, wychowawczo-szkolna, misyjna czy charytatywna była jednoznaczna. Natomiast Wujek zajmował punkt widzenia bardziej nowoczesny. Poglądom swym na tę sprawę dał wyraz w r. 1582 w memoriale do generała zakonu Kl. Aquavivy. Wskazując na konieczność rozwinięcia produkcji książkowej w języku ojczystym dowodził wyższości słowa drukowanego nad działalnością nauczycielską, „bo kto tylko uczy, a nie pisze, temu brak powagi, jaką cieszą się pisarze”². Pod tym względem Wujek był niewątpliwie wyrazicielem nowych tendencji swojej epoki. Zdaniem Wujka jedna książka ważyła więcej niż tysiąc kazań. Dla skuteczniejszego oddziaływania na czytelnika Wujek wysunął jednocześnie postulat zwrócenia uwagi na zewnętrzne wyposażenie książki: treści ubranej w należytą szatę stylistyczną winna towarzyszyć odpowiednia szata graficzna i estetyczna oprawa.

Z tych przesłanek wychodząc podejmował Wujek pisanie swej *Postylli*. W intencji autora miała ona z góry określony cel: nasyce nie i zaspokojenie głodu czytelniczego w społeczeństwie, w szczególności przeciwstawienie się niezwykle popularnej i poczytnej, zarówno wśród różnowierców, jak katolików, *Postylli* Rejowskiej. Stwierdzając, że „ludzie wolą teraz postille lub leda książki w domu czytać, niż kaznodzieje w kościele słuchać”³, zaznaczał:

samem sie tego napatrzal..., iż nie tylko w mieszkich i slacheckich domiech, ale i miedzy naszymi kapłany wiele sie postylli kacerskich zawadzilo, a niektorzy ich i na kazanie swoje już nie tylko po wsiach, ale i po miasteczkach używali, a zwłaszcza Rejowej, która dla dworności a gładkości mowy języka polskiego miedzy innymi gorę otrzymała⁴.

Chcąc więc przeciąć oddziaływanie tej książki i zapobiec wpływowi Reja wziął się Wujek szparko do pracy. Część pierwsza dzieła była już gotowa w marcu roku następnego (1571)⁵, część druga w sierpniu t. r. Ale książkę czekało jeszcze przejście przez skompli-

² tamże, s. 47.

³ W przypisie dedykacyjnym do A. Konarskiego z 26 XI 1571.

⁴ tamże; por. także K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII w.* Kraków 1921, s. 116.

⁵ Wujek do W. Maggio, Pułtusk, 18 III 1571, J. Sygański, *Korespondencja J. Wujka z l. 1569—1596*. Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, XLIV, s. 20.

kowany aparat cenzury wewnętrznej. Nie wystarczyła już — rzecz jasna — prywatna ocena uczonego jezuita Stanisława Warszewickiego⁶. Zbadanie rękopisu i korekta znalazły się w ręku prowincjała zakonu, Wawrzyńca Maggio, który wobec nieznamości języka polskiego złożył ją w ręce dwóch komisji: jezuickiej oraz komisji złożonej z duchownych świeckich: Walentego Kuczborskiego, Tomasza Płazy i Jana Leopolda⁷. Ich oceny dopiero stały się podstawą wydanego przez prowincjała zezwolenia na druk. *Postylla katolicka* starannie wytłoczona w drukarni Mateusza Siebeneychera, wyposażona — zgodnie z postulatami Wujka — w piękną szatę graficzną, w gustownie dobrane inicjały i ryciny, ukazała się w druku z początkiem grudnia 1573 r. Ale zaraz na wstępie czekała Wujka ruszającego do boju z reformacją niespodzianka. Książka przepelniona licznymi, ostrymi wycieczkami przeciw *Postylli* Rejowej i osobie popularnego, niedawno zmarłego pisarza, starała się wykazać jego nieuctwo, świadome fałszowanie *Pisma św.*, naginanie go do własnych celów, wykrętność argumentacji, słowem, podać w wątpliwość jego dobrą wolę i imię pisarskie. „Nie wykładacz, ale jawny fałszerz ewangeliej świętej”, „niezbożny wykrętaacz”, który „usiłuje zaćmić szczere słowo Boże” itd. — oto epitety, których Wujek nie szczędził nieżyjącemu już pisarzowi⁸. Zwalczając pismo jednocześnie dotykał osoby autora, „który swe lata w żarciech i karciech, w dworstwie, w szyderstwie — w kuńściech a w rymowaniu strawił”⁹. W ten sposób tworzył Wujek ujemną legendę o Reju, który urośnie niebawem pod piórem późniejszych nieco polemistów katolickich do wymiarów Rabelaisowskiego Pantagruela.

⁶ St. Warszewicki do Wujka, Wilno, 27 II 1571, Sygański, *Korespondencja J. Wujka*. Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu XLIV, s. 18.

⁷ W. Maggio do W. Kuczborskiego, Wiedeń, 18 VIII 1571: ...Eius rei animadversio et examinatio commissa est mihi a patribus. Ego autem Polonis barbarua cum sim aliorum opera uti me oportet. Commendavi nostris ut cum ipsi inspexissent, ad Dominationem Vestram R-mam transmitterent opus illud. Dominatio ipsa cum d. Plaza et d. Leopolda pro communi utilitate diligenter examinarent et iudicium suum ad me mittere dignarentur prius quam typis mandaretur (Archiwum Centr. zak. jezuickiego: Germ. 121, k. 35). Wujek do W. Maggio, Pułtusk, 18 III 1571, Sygański, *Korespondeucja J. Wujka*. Roczn. Tow. Przyj. Nauk. XLIV, s. 20.

⁸ Por. s. 76, 129, 203, 234, 338, 349, 392, 395, 405, 414, 435, 488, 530, 590, 716, 814, itd.

⁹ s. 338.

Te niewybredne zaczepki zadrasnęły do żywego przyjaciół poety z kół różnowierczych, które odgrywając jeszcze znaczną rolę polityczną postanowiły przeciwstawić się atakowi polemisty katolickiego i wystąpić czynnie w obronie dobrej sławy pisarza z Nagłowic. Wyrazem podjętej akcji było wystąpienie wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego, który wyzyskując swe wysokie stanowisko urzędowe obłożył ukazującą się książkę aresztem nie pozwalając na jej rozpowszechnienie.

Mandat wojewody wywołał z miejsca wielkie poruszenie wśród czołowych przedstawicieli kościoła polskiego jako zamach na dotychczasową wolność druku, mobilizując ich przeciw wydanemu zakazowi. Świadectwem tej szybkiej reakcji jest przytoczony niżej fragment listu Antoniego Marii Grazianiego, sekretarza nadzwyczajnego legata papieskiego w Polsce, Jana Franciszka Commendoniego, wystosowany z Krakowa w dniu 13 grudnia 1573 do bawiącego w Rzymie Stanisława Hozjusza.

Antonius Maria Gratianus Stanislae Hosio Cardinali Varmiensi S. D.

...Vengrovičius jesuita librum Ecelesiasticarum concionum Polonico sermone scriptum Cracoviam misit, ut edatur, vendi vulgarique palatinus Cracoviensis prohibuit, causatus esse quaedam in eo libro quibus accusatur Reyus haereticus. Eum virum bonum palatinus dicit fuisse atque amici mortui famam sibi defendendam. Trinitariorum, calvinianorum et aliorum his similibus libros ab impietatis magistris conscriptos divendi potitur, Cracoviensis episcopus, cuius et officium et ius est de libris cognoscere nec palatino suum munus usurpanti irascitur neque catholicis ius petentibus reddit, sexcenta sunt huius generis, sed ea scribere nihil nunc attinet. Cum iam litterae reddentur tibi Romae arbitror futurum Commendonum cardinalem, de illo plura cognosces [...] Vale, Cracoviae Idibus Decembris 1573¹⁰.

Zakaz Zborowskiego okazał się problematyczny. Reformacja polska znajdowała się od zawarcia konfederacji warszawskiej w wyraźnej defensywie wobec napierającego coraz potężniej frontu zwycięskiej kontreformacji katolickiej. Toteż areszt nałożony na *Postyllę katoliczną* nie mógł być trwały. Dzieło nie tylko weszło w obieg; co więcej, w wydanej w r. 1575 u tegoż samego Mateusza Siebeneychera trzeciej jego części znalazły się nowe ataki i wycieczki polemiczne przeciw Rejowi i jego dziełu.

¹⁰ Biblioteca Maruccelliana we Florencji, rkps B VII, s. 421—422.

2. Kilka kart z historii sporów autorskich z drukarzami (1610—1615).

Zagadnienie materialnego powstawania książki u nas, w szczególności stosunek twórcy do producenta książki, tj. autora do drukarza, kryje w sobie taki zawiły splot zagadek, możliwości, ciekawych sytuacji, krótkich spięć, przeciwieństw i konfliktów klasowych oraz gospodarczych, że należało by je wziąć na stały warsztat pracy naukowej. Sprawy takie, jak kwestia nakładu, wykonanie zamówienia przez drukarza, sprawa korekt, honorarium autorskiego i cały rozległy kompleks ochrony praw autorskich (przedruki bez aprobaty autora, samowolne nadbijanie pewnej ilości egzemplarzy ponad przewidziane umową), stosunek tłumacza do autora oryginału, ustalenie wysokości nakładu, kontroli produkcji książkowej winny stać się przedmiotem szczegółowych badań prowadzonych paralelnie do śledzenia samych procesów twórczych.

Dla ilustracji, jakie możliwości i niespodzianki kryje w sobie dziedzina stosunków autorów z drukarzami, podajemy poniżej cztery sprawy z krótkiego odcinka lat 1610—1615. Związane są one z Krakowem, stanowiącym w tym okresie ciągle jeszcze główny ośrodek wydawniczy i drukarski w kraju. Sprawy same toczyły się przed forum sądu rektora Uniwersytetu Krakowskiego, któremu podlegały one od r. 1543, tj. od wydania zarządzenia Zygmunta Starego wyjaśniającego pojęcie *stationarii* i *scriptores*, póki energiczna postawa biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego od r. 1616 nie podporządkuje tej dziedziny władzom kościelnym. Dotyczyły one znanych przeważnie książek przeznaczonych dla masowego odbiorcy. Przebieg tych sporów ukazuje całą gamę różnych powikłań i ciekawych sytuacji wydawniczo-autorskich; wyprowadza na światło dzienne różnorodne, przeważnie niezgodne i sprzeczne z moralnością społeczną i zawodową praktyki ówczesnych drukarzy, które można by określić jako drukarskie „prawem i lewem”.

Czemu przypisać te ciemne praktyki i machinacje drukarzy, nieprzebieranie w środkach w stosunku do autorów, posługiwanie się każdym chwytem, byle wyjść z jak największą korzyścią z każdego przedsięwzięcia wydawniczego? Abstrahując od osobistego podejścia, u podłoża tego znamiennego zjawiska dojrzymy niewątpliwie czynnik społeczno-gospodarczy. Drukarstwo było gałęzią wytwórczości stosunkowo młodą. Pojawiło się na widowni w momencie rozkładu średniowiecznego porządku i układu gospo-

darczego, toteż w wyższym stopniu aniżeli inne gałęzie produkcji uległo tendencjom wczesnokapitalistycznym. Przy mniej uporządkowanych stosunkach prawnych (łatwiej aniżeli w innych dziedzinach produkcji, skrzepowanych sztywnym ustawodawstwem cechowym, wykształconym w średniowieczu) wyrastał łatwiej typ przedsiębiorcy, dla którego zdobywanie pieniędzy, problem szybkiego wzbogacenia się stanowił cel zasadniczy i dla którego nie istniały w tych dążeniach żadne hamulce moralne czy społeczne.

Ogłoszone poniżej dokumenty rzucają na tę stronę działalności drukarstwa polskiego charakterystyczne światło; poza tym mają również ogólniejsze znaczenie dla poznania stosunków drukarskich i powstawania książki.

1. Sprawa pierwsza dotyczy zatargu między drukarzem Symonem Kempiniusem, wydawcą *Peregrynacji abo pielgrzymowania do Ziemi św. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła*, książki cieszącej się w wieku XVII dużym wzięciem (5 wydań na stulecie, rzecz niebywała w naszych stosunkach!), a tłumaczem dzieła, Andrzejem Wargockim, w r. 1610. Przedmiotem sporu było przystąpienie drukarza-nakładcy w trzy lata po pierwszym wydaniu (1607) do wydania drugiego bez zezwolenia tłumacza. W całej tej sprawie drukarz chce stworzyć precedens, prejudykat: dzieło raz wydane może odtąd być bez woli autora nieograniczoną ilość razy przedrukowywane. Drugim, niemniej groźnym dla prawa autorskiego pociągnięciem był chwyt drukarza polegający na zaprzeczeniu praw autorskich tłumacza. Spór doprowadził do zasadniczego rozstrzygnięcia. Powołani przed sąd rektorski przedstawiciele krakowskiego świata drukarskiego stwierdzili pod przysięgą, że zarówno w Krakowie, jak gdzie indziej w Polsce, tj. tam gdzie wykonywali swą sztukę, istnieje zwyczaj wydawania książki tylko za zezwoleniem autora.

Epilogu sprawy nie znamy. Nie wiemy bowiem, czy puszczona w roku następnym w świat druga edycja *Peregrynacji* wyszła istotnie za pozwoleniem Wargockiego, czy też drukarz realizując swój punkt widzenia i nie oglądając się na prawa autorskie tłumacza ogłosił książkę na swą wyłączną korzyść.

REV. ANDREAS WARGOCKI CONTRA SIMONEM TYPOGRAPHUM

Anno Domini 1610 die 18 Februarii.

Comparuit rev. d. Wargocki contra Simonem Kempinium typographum et exhibuit inhibitionem ab officio rectoris emanatam contra d. Simonem Kempinium legitime exequutis, qua inhibitione dicto d. Simoni inhibebatur in librum dictum „Peregrinatio Jerosolimitana” sine consensu rev. d. Wargocki, qui

illius autor fuit in transponendum ex latino idiomate in Polonicum, imprimere audeat, recudere praesumat sub poena centum aureorum dicti d. Simonis [et] petiit intimationem in suo robore conservari. Et supradictus d. Simon, qui coram officio rectoris in propria persona comparuit, allegavit non debere confirmari in suo robore inhibitionem cum autoritate et ex privilegio Sanctae Regiae Majestatis possit imprimere omnes libros, qui sibi derentur ad imprimendum, offerens se ad exhibendum tale privilegium esse paratum et petens sibi praefigi terminum competentem ad producendum illud. Et d. rector terminum illi assignavit ad praemissa faciendum dierum quindecim, nihilominus inhibuit sub eadem poena centum aureorum dicto Simoni, ne quid attentet circa recudendum supradicti libri lite pendente.

Rev. d. Andreas Wargoeki contra eundem Simonem Typographum. Anno Domini 1610, die Veneris, 26 Februarii rev. d. Andreas Wargoeki praesbiter accusavit contumaciam d. Simonis Kempinii typographi non exhibentis privilegium Sacrae Regiae Majestatis, prout juxta decretum rectoris in quindeno debuit exhibere. Qui Simon una cum d. Casparo Pręzyna tanquam evictore et offerente se velle evincere in causa recusationis libri „Peregrinationis Hierosolimitanae” supradictum d. Simonem. Et in continenti negavit esse authorem hujus libri rev. d. Andream Wargoeki in transponendo hoc libro. Et item negavit requiri consensum authoris in recudendo libro, nam postquam semel concessit in impressionem author, quicumque recudere potest typographus. Et rev. d. Andreas Wargoeki habuit testes, quos induxit in praesentia dictorum Simonis et Caspari typographorum, qui fuerunt ejusdem artis typographicae periti et consuetudinum circa imprimendum. Qui fuerunt quatuor: Joannes Scharfemberger, Nicolaus Lop, Paulus Wierzbęta, Raphael Paykowicz socius artificii apud Seybeynaycherum manens, qui unanimiter erectis duobus digitis deposuerunt hanc consuetudinem hic Cracoviae et ubique in aliis regionibus, ubi hanc artem suam exercebant, quod sine scitu authoris non licet recudere aliquem librum. Quae depositiones sunt publicatae et ad notitiam conventorum deductae, quibus non obstantibus iterum negavit supradictus d. evictor Casparus Pręzyna rev. d. Andream nec esse authorem ut supra. Et d. rector invadiavit, ut partes inter se concordarent amicaliter alias decretum audituri feria secunda (s. 363—4).

2. Sprawa druga z początku roku 1611 przenosi nas w inną dziedzinę: wydania tajnego, bez uzyskania uprzedniej aprobaty, druczku treści rozwiązej i kolidującej z panującą moralnością. Jest ona ciekawa, bo stwierdza istnienie cenzury przewencyjnej. Charakterystyczne są też zastosowane sankcje karne. Objęły one właściciela drukarni karą pieniężną za brak dozoru, konfiskatę wytłoczonych egzemplarzy oraz chwilowe uwięzienie i postawienie pod pręgierz składającej broszurkę czeladzi drukarskiej.

INSTIGATOR OFFICII CONTRA ANDREAM PETRICOVIUM
TYPOGRAPHUM CRACOVIENSEM

Anno Domini 1611, 10 Januarii.

Stanislaus Nutius instigator officii rectoratus proposuit contra d. Andream Petricovium typographum Cracoviensem, quod ille excusserit chartam quen-

dam idiomate Polonica dictam „Strena” seu „Kolenda” continentem turpia quaedam verba et obscoena ac scandalosa ex quibus multi sunt scandalisati, quam chartam excussit ac publicavit absque auctoritatis rectoris, qui in rebus aliquibus excudendis semper est adeundus et licentia ab illo est petenda. Citatus d. Andreas Petricovius respondit fuisse quidem talem chartam excussam in sua officina per familiarem suum, sed ipso inscio et „jam ego meum castigavi puerum meae officinae”, ideoque se non esse in culpa petens se liberum pronunciari et rector decrevit, quoniam patris, familias interest esse circumspicere, vigilantem in sua domo et illius negligentia charta tam turpis, scandalosa in publicum prodiit, ut reponat poenam 10 marcarum in iudicio rectoris infra octavam sub poena excommunicationis et alias chartas si quae detinentur in domo illius ad rectorem deferat, socios artificii in quos culpa transfertur, hic in officio rectoris statuat sub eadem poena excommunicationis. Quos socios artificii post unam vel alteram horam eadem die statuit, qui sunt remissi ad carceres civiles in Praetorium retinendum in carceribus ad proximam diem festum, quo festo adveniente pro poena ad ianuam ecclesiae Beatae Mariae Virginis in circulo Cracoviensi vincti stare debent in terrorem aliorum ne similia obscoena excudant.

3. Przedmiotem akcji trzeciej z roku 1612 jest skarga Aleksandra Gwagnina, eks-rotmistrza i historyka, przeciw Mikołajowi Lobowi, niewątpliwie jednej z najciemniejszych figur ówczesnego drukarstwa krakowskiego o niedotrzymanie umowy wydawniczej w sprawie przekładu *Kroniki Sarmackiej europejskiej* w własnym nakładzie drukarza. Była to typowa sprawa o ochronę praw autorskich. Zarzuty Gwagnina dotyczyły samowolnej zmiany tytułu przez opuszczenie nazwiska tłumacza Marcina Paszkowskiego, zmian w napisach tytułów, niedostarczenia autorowi egzemplarzy autorskich i niewypłacenia mu w terminie, tj. w miesiąc po podpisaniu przedmowy¹¹, umówionego honorarium autorskiego. Zakończenia tego sporu także nie znamy. Drukarz, jak się zdaje, wypełnił tym razem bodaj częściowo żądania autora, skoro istnieją dwa odbicia *Kroniki* z t. r., jedno z nazwiskiem tłumacza, drugie bez¹².

GUAGNIN CUM LOB

Die 12 Septembris citatus [1612] est Nicolaus Lob typographus ab Alexandro Guagnin, quod non satisfacisset obligationi sive intercisae factae supra imprimendis chronicis Polonicis, nempe quod titulum authoris mutasset, versoris nomen auferendo, rubrica alia imprimendo exemplaria, nullaue exemplaria sibi secundum intercisam reddidisset, ne tempus praefixum, id est ante comitia Regni anno 1611 sibi integram pecuniam solvisset exceptis 17 fl. Lob respondit, ut ad forum civile vel ad contubernium typographorum remittatur aut detur

¹¹ Przedmowa do dzieła podpisana 3 VIII 1611; wypłata nastąpić miała przed zebraniem się sejmu, tj. 22 IX t. r.

¹² Estreicher XVIII, 481.

illi spatium prorogationis ut possit per procuratorem tutari se ac defendere. Magnificus d. rector decrevit foro se non posse praejudicare cum iurisdictione sit amplianda non restringenda, tum terminum illi assignat pro feria secunda peremptorium, ut adhibito procuratore in causa finali procedat, interim tamen concordiam tentet, ut res per arbitrium possit componi et cognosci alias praefixo die secundum ius contra illum procedetur.

17 die in eadem causa cum Lobo d. Guagnin comparuerunt. Actor ostendit expressis intercisae verbis non satis sibi esse factum in omnibus superiori propositione expressis et petiit d. Lobum in vadio condemnari. Reus ad testimonia se retulit. Quibus iam superiori intercisae per praedictum actorem fuisse derogatum ostendere paratus. Est officium nolens alicui parti iuris beneficio denegare ad quindenam ad colligenda ex utraque parte planiora, firmiora argumenta et testimonia terminum prorogat et specialiter productae sunt literae d. Guagnini ad d. Lob datae et a d. Lob ostensae et in iudicio lectae, quibus omnia exemplaria iussit servare et nemini extradere.

11 octobris comparentes d. Guagninus cum d. Lob in causa superius 10 Octobris in hanc diem limitata. Actor ursit, ut respondeat ad superiorem propositionem allegatis et testimoniis, ut supra. Lob ostendit quietationem quandam d. Guagnin, qua videtur superiori intercisae satisfecisse eamque mortificasse. Respondit actor non esse sua manu subscriptam hanc quietationem et cum vellet ipse iuramento hoc probare, tamen detulit iuramentum d. Lob ad probandum hanc esse manum et quietationem domini Guagnini. Officium ergo decrevit iuramentum pro feria quarta d. Lob, hora 15. Quod vero attinet 17 florenos, quoniam constat ex relatione bedelli typographos taxasse ex remissione magnifici d. rectoris et juxta eandem taxam deposuit marcarum quatuor.

4. Że Lob nie dotrzymywał umów zawartych (drastycznie wystąpiło to zwłaszcza przy druku *Zielnika* Szymona Syreniusza, którego dokończenia musiał się podjąć inny drukarz, Bazyli Skalski; wydanie *Zielnika* było przedsięwzięciem prywatnym¹³) dowodzi proces wytoczony mu w r. 1615 przez polskiego arystotelika Sebastiana Petrycego z Pilzna o niewywiązanie się przez drukarza ze zobowiązań dotyczących wydrukowania przekładu *Etyki* Arystotelesa (nakładcą dzieła był tłumacz). Skarga Petrycego dotyczyła trzech punktów: 1. niedostarczenia autorowi celowo ostatniej składki (kwinterna), przez co dzieło nie mogło się ukazać, 2. fatalnej korekty książki, 3. nadbicia za zgodą Loba 50 egzemplarzy dzieła przez czeladź drukarską. Sprawa pierwsza nie budziła wątpliwości i sąd rektorski nakazał opornemu drukarzowi dostarczyć co rychlej końcówkę. Bardziej zasadniczy charakter miał punkt drugi; kto odpowiada za złą korektę: autor — jak tego dowodził drukarz — czy też składający dzieło towarzysze sztuki drukarskiej.

¹³ Obszerny przebieg zatargu o druk *Zielnika* w *Acta rect.*

Wyrok sądu rektorskiego rozstrzygnął spór na korzyść autora nakazując przedrukowanie kart zeszeconych jaskrawymi błędami na koszt drukarza. Sprawa trzecia o nadbicie zakończyła się połowicznie: złożeniem przez Loba oświadczenia, że rzecz dokonana została bez jego wiedzy. Tu Petrycy nie zdołał doprowadzić sprawy do pomyślnego zakończenia i milcząco musiał pogodzić się z faktem nadbicia.

Jak widzimy z przebiegu toczącego się procesu, druk *Etyki* był już w lutym r. 1615 na ukończeniu¹⁴. Nasuwa się zatem pytanie-zagadka, dlaczego ogłoszenie dzieła przeciągnęło się aż do r. 1618. Trudno tu coś pewnego powiedzieć. Być może, powodem tej długiej, trudnej do wytłumaczenia zwłoki były spory drukarza w sprawie usunięcia najbardziej rażących błędów drukarskich, które wymagały przedrukowania pewnych kart na nowo. A jak wiemy z przebiegu sporu o dokończenie druku *Zielnika* Syreniusza, Loba nie łatwo było skłonić do należytego wywiązania się z przyjętych zobowiązań.

D. PETRICIUS CUM TYPOGRAPHO LOB

Die 18 Februarii [1615].

Coram officio d. rectoris e. d. Sebastianus Petricius conquestu est contra fatum Nicolaum Lob typographum Cracoviensem, quod ipse non satisfecerit pactis et conventis in intercisa occasione Ethicae Aristotelis imprimendae conscripta, potissimum in tribus: Primo quod unum quinternum idem Lob pro perficiendo libro Ethices sibi non reddiderit, 2-do quod vitia contra orthographiam in impressione commiserit, quae diligenter per socios artis suae observare debuit, 3-tio quia ultra conventionem et contra intercisam 50 exemplaria Ethices Aristotelis in grave damnum suum sociis artis suae scienter excudere typis suis permisit, quo nomine vadio in intercisa expresso succubuit.

Ex adverso citatus Lob ad primum respondit se infra septimanam quinternum desideratum velle perficere, ad 2-dum respondit d. Petricium vitia orthographiae observare debuisse, quod si vero aliqui enormes depraehenderentur defectus velle se corrigere obtulit. Ad tertium negavit simpliciter asserendo se de excussis pluribus exemplaribus nescivisse; furtim enim socii papirum pro exemplaribus assertis afferebant, et quonam exemplaria fecerint sibi non constare. Et d. rector quoad primum punctum in confessatis eundem Nicolaum Lob condemnavit. In secundo puncto si enormes defectus depraehendentur eum ad novam impressionem causa corrigendorum errorum teneri declaravit. Mandando eidem quoad tertium punctum, ut occasione 50 exemplarium per socios impressorum infra unam septimanam diligentem inquisitionem faciat. Quod decretum utraque pars suscepit.

¹⁴ Warto zaznaczyć że już w przedmowie do książki *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego* (Kraków 1609) zapowiadał Petrycy: „Wprzód tedy dając *Horacego*, a potem dawno obiecaną *Etykę*, jeśli Pan Bóg zdarzy”.

26 Februarii.

Pro hodierno termino exc. d. Petricius medicinae doctor proposuit contra Nicolaum Lob typographum Cracoviensem, quod ipse non satisfecerit decreto d. rectoris occasione Ethices Aristotelis [die] 18 Februarii lato petens ipsum declarari vadio 200 fl. succubuisse. Ex adverso Nicolaus Lob submitit se ad proximum diem Lunae quinternum Ethices domino Petricio extraditurum allegando rationabiles causas, quibus impeditus fuit in eodem quinterno excudendo. De exemplaribus vero 50 per socios artis suae contra voluntatem suam impressis respondit se nulla ratione tam cito inquisitionem facere potuisse idque ob absentiam pueri sui sive servitoris cui de ejusmodi exemplaribus constare dixit, petens terminum inquisitionis faciendae sibi prorogari. Et magnificus d. rector terminum inquisitionis iuxta anterius decretum faciendae ad dominicam Laetare proxime futuram prorogavit. In defectu vero inquisitionis et exemplarium Nicolaus Lob jurabit, quod sine scitu et consensu suo socii artis suae quinquaginta exemplaria Ethices Aristotelis per d. Petricium editae impresserunt, praecipiendo eidem Lob, ut submissioni suae de quinterno pro die Lunae reddendo sub poena arbitraria omnino satisfaciat. Quod decretum utraque pars suscepit.

18 Martii.

In hodierno termino comparens personaliter Nicolaus Lob typographus Cracoviensis protestatus est de diligentia sua cupiens satisfacere decreto domini rectoris 26 Februarii contra se lato, paratum se dicens ad iuramentum praestandum, quod sine suo scitu socii artis suae quinquaginta exemplaria Ethices per d. Petricium editae typis suis excusserint in quantum hoc idem iuramentum pars attentare voluerit alii de contumacia partis protestando et libertatem petendo. Ex adverso exc. d. doctor Petricius voluntatem iuramenti praestandi loco realis iuramenti iuxta decretum praestandi acceptavit, allegando apud Deum nihil differre promptam voluntatem jurandi et solemnitatem iuramenti facti. Quam acceptationem pars itidem acceptavit, petens se liberam tam a termino quam a tota causa pronuntiari, quod et obtinuit¹⁵.

3. Autobiografia Samuela ze Skrzypny Twardowskiego.

Wyrabiająca się pod technieniem renesansu świadomość indywidualności autorskiej, poczucie odrębności procesów twórczych (stanowiące przeciwieństwo do anonimowej względnie pozaautorskiej twórczości średniowiecza, wysuwającej na plan pierwszy nie twórcę, lecz jego dzieło) znalazło wyraz w pierwszych autobiografiach, jakie wydaje nasze piśmiennictwo XVI i XVII wieku. Skromny ich poczet pomnażamy, niniejszym o jeszcze jedną pozycję, mianowicie wierszowaną autobiografię Samuela ze Skrzypny Twardow-

¹⁵ Akta dotyczące sporów z drukarzami wyjęto z tomu 3 akt rektorskich, rkps Archiwum Uniw. Jagiell., nr 18, s. 363—4, 393, 434—6, 536—7, 539—40, 550—1.

skiego, zachowaną w rękopisie Bibl. Czartoryskich nr 2386, s. 292—3. Sporządzona w formie epitafium zamyka w 18 wierszach rys działalności życiowej i twórczej poety, jego zajęć wojskowych i dworskich, życia rodzinnego i publicznego, działalności i pracy pisarskiej. Mimo końcowego wydzwisku w duchu kontrreformacyjnego baroku, westchnienia za „lepszą w niebie porcyą” — przewija się poprzez utwór wyraźne technienie świeckie i ziemskie, przeświadczenie o wartości własnego dorobku poetyckiego, o zapewnieniu sobie przez twórczość pisarską nieśmiertelności u potomnych.

Autobiografia powstała — jak świadczy data położona w tytule — w r. 1661. Ma ona dla nas podwójne znaczenie. Raz, że utwór stanowi zamknięcie, epilog i niejako obrachunek twórczości poety, po wtóre, że każe przesunąć dotychczas przyjmowaną datę zgonu Twardowskiego z roku 1660 na rok następny.

NAGROBEK P. SAMUELA TWARDOWSKIEGO

POETY POLSKIEGO
SAM GO SOBIE PISAŁ 1661 R.

Ojciec z Skrzyzny Mikołaj, matka z Ponętowa.
W lutym mnie powieła zaena białogłowa.
Młodość pierwszą kaliska wyprawiła szkoła,
Tożem w polu marsowym zagrzał sobie czoła,
Pod Chocimiem i indziej. Wędrowałem potym
Ze Zbaraskim do Turek, jakom wydał o tym
Pierwszy płód swy Minerwy. Co nadto zbywało
Czasu tak kosztownego, widzielem niemało
Zjazdów, sejmów, legacyej, dworskie depcąc progi.
Wszakże nigdy stateczny nie uniosłem nogi
Biedząc się z swą fortuną, która mnie bogatym
Koniecznie mieć nie chciała; Wziąłem żonę zatym
Gajewską starożytną, z którą syny rodząc
A po wonnym Parnasie czasem się przechodząc
Wielem pisał poemat, które w przyszłym lecie
Świadczyć będą, żem nie żył próżno tu na świecie.
A żem umarł na koniec i w tym leżę grobie
Lepszą w niebie porcyą upatrzyszy sobie.